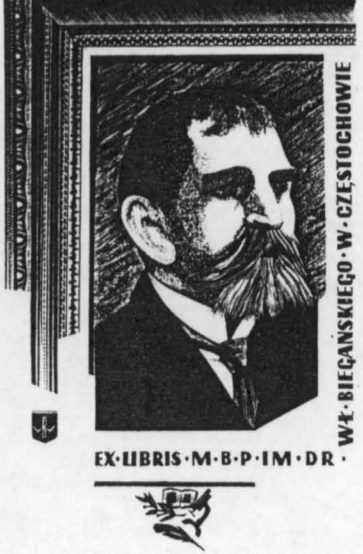

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 6 groszy.

№ 280 Piątek dnia 19 Listopada 1915 roku ROK X.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

[illegible] i OGŁOSZENIA [illegible] w Warszawie, Łodzi i innych [illegible]

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, [illegible] ALEJA Nr. [illegible] — TELEFON Nr. [illegible]

[illegible] Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, trzymiesięcznie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłata [illegible] kop. 50. Zmiana adresu kop. 20. Listy niefrankowane lub niedostatecznie opłacone redakcja nie przyjmuje.

[illegible] OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 60, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 15. Drobne ogłoszenia po [illegible] wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści nietrzeźwiącej o 50 proc. [illegible] Za dołączenie prospektów lub [illegible] po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Mewerodomku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 5.

„Wstańmy z uśpienia".

„Stowarzyszenie" przewodnik pracy praktycznej dla Towarzystw polskich, zamieszcza pod powyższym tytułem następujący artykuł:

Odłogiem leży prawie zupełnie praca nasza społeczna.

Ogarnęło nas wszystkich dziwne jakieś ubezwładnienie, jakaś apatja niezdrowa i w stopniu wysokim szkodliwa.

Swiat drży w podstawach swoich, w gruzy nam wali się kraj cały, krwi płyną strumienie — a nas straszna muzyka wojenna kołysze do snu i do marzenia.

Ręce nam opadły w smutnej bezwoli, myśl i wola stanęły w zaczarowanem kole rozstroju, życie tak silnem do niedawna bijące tętnem, prawie zamarło.

Nie umiemy jakoś wykrzesać z serc odrętwiałych potężnej iskry czynu, dawnego, płomiennego i niczem niezmożonego zapału do zwykłej naszej pracy, tak nam dotąd całą duszy potęgą umiłowanej.

Bo nie jest prawdą, wyznajmy to szczerze, że leżącej od roku przeszło odłogiem niwy naszej ukochanej tknąć nam nie wolno, nie jest prawdą, że nie można pracować w warunkach obecnych.

Warunki są trudne, to prawda, ale zawsze jeszcze możliwe.

Czynem wspaniałym, jedynym prawie w dziejach, przemówiła do nas stara Polski stolica — Warszawa.

Wśród wrzawy wojennej, wśród przejść przełomowych i krwawych, spowita jeszcze mgłą nierozwianą świeżych dymów pożarnych—Warszawa tworzy szkołę polską.

Zaś na serc pokrzepienie takie oto wskazania i hasła idą tam z rąk do rąk:

„Ani na chwilę nie przerywać pracy przy żadnym warsztacie.

Próżną obawą nie szarpać nerwów.

Na przewidywania nie tracić czasu.

Powtarzam pogłosek nie szerzyć popłochu.

Spokojnie i rozumnie obmyśleć organizację własnej rodziny.

Srodki materjalne gromadzić. Zreformować wydatki. Oszczędnie szafować w tej chwili każdym groszem, nie żałując go jedynie na cele ogólnej potrzeby.

Skromność stroju i jedzenia podnieść do najwyższego stopnia.

Dzieci nie stroić.

Spokój uważać za konieczność.

Zewnętrzną pogodę za obowiązek.

Wewnętrzną powagę za przykazanie.

Dbać o zdrowie.

Miłować kraj nie słowem, ale czynem.

I choćby serce krwią ociekało z bólu, prosto iść po twardej drodze, jaką polskiemu narodowi zgotowała chwila dziejowa".

Przed nami ogrom zadań niespełnionych.

Wstać nam tylko trzeba i pójść, chwycić tylko pługi i w imię Boże głęboko je zapuścić w orną i zawsze żyzną glebę.

Hasła z ust naszych i pracy rąk naszych czekają i dzisiaj ci, wśród których staliśmy dotąd i ci, których teraz skupić nam trzeba

Wstańmy tylko z uśpienia!

—::—

W dniu otwarcia Wszechnic Polskich.

Wśród huku dział i szabel szczęku
Wśród łun pożarów miast i sioł,
Wśród ech poległych wojów jęku
Powstaje macierz naszych szkół...

Ta „Alma Mater" sercu droga,
Której istnienia pękła nić
Pół wieku temu—z woli Boga
Znowu zaczyna dzisiaj żyć..

Znowu otwiera swe ramiona
Dla chcących z źródła wiedzy pić..
Pod jej skrzydłami przytulona
Młódź zacznie wieniec jutra wić...

I chociaż kłębią się zawody,
Chociaż wokoło łzy i żal,
Zwycięsko pójdzie duch jej młody
W rozsłonecznioną szczęściem dal...

X. Y.

(Gaz. Poranna).

— o —

Dalsze szczegóły uroczystości otwarcia Wszechnic Polskich w Warszawie.

Z okazji otwarcia Wyższych Uczelni Dyrektor szkoły p. Wojciech Górski przesłał na ręce zarządu Towarzystwa b. wychowańców tej szkoły rubli 500 przy liście treści następującej:

„Dla upamiętnienia otwarcia polskiego Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie i utrwalenia w umysłach młodzieży ideałów społecznych i narodowych, jakie pielęgnował w swej duszy przedwcześnie zgasły syn mój ś. p. Bohdan Górski, student 4-go kursu Wszechnicy Jagiellońskiej, przeznaczam rb. 500, jako stypendjum jego imienia na 1915 | 16-ty rok akademicki.

Oznajmiam zamiar przeznaczania corocznie na ten cel takiejże sumy, dopóki szkoła moja będzie egzystowała pod moim kierunkiem.

Wybór stypendystów z pośród wychowańców mojej szkoły zostawiam do uznania Sz. Zarządu b. wychow. szkoły, jak również decyzję, czy suma ta ma być wypłacona jednemu, czy też dwóm stypendystom, czy ma być stypendjum zwrotne, czy też nie.

Warszawa, d. 12 listopada.

Wojciech Górski.

Na zakończenie uroczystości w auli uniwersyteckiej odbyło się:

Składanie adresów.

Pierwszy adres składa młodzież uniwersytecka, imieniem tych, którzy dotychczas tułać się musieli rozrzuceni po świecie wśród obcych.

Następnie napływają adresy:

Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, Szkoła handl. w Lublinie, Wydział Narodowy Lubelski, Muzeum Lubelskie, Komisja szkolna ziemi Lubelskiej, Stow. Techników w Warszawie, Tow. Bibl. Publicznej, List pr. Elsnera, Depesza Bernard Lauer, Tow. Farmaceut Warsz., Stow. Wzaj. Pom. Prac. handl., Żeńska szkoła handlowa w Łodzi, Zarząd Lutni Łódzkiej, Stowarzyszenie Wz. Pom. pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi, Stow. nauczycielstwa polskiego, Tow. Ośw. „Wiedza" w Łodzi, Tow. Popierania pracy społecznej, Tow. Hygien. Luberskiego, djecezja Kujawsko-Kaliska, miasta Włocławka, obywatelstwa z ziemi Kujawskiej, Szkoły handlowej we Włocławku, nauczycielstwa włocł. i w. in.

Składanie adresów kończy zawiadomienie rektora, że

Uniwersytet Jagielloński

w celu uczczenia inauguracji uniwersytetu warszawskiego odbył dziś o godz. 12 uroczyste posiedzenie senatu swego, poświęcone referatowi o dziejach „Uniwersytetu warszawskiego".

Prasa polska.

Z pośród głosów podanych przez nas onegdaj ex-re otwarcia wyższych uczelni piszą między innemi:

„Kurjer Warszawski".

„Dziś otworzyły się podwoje wyższych szkół polskich przed łaknącą nauki młodzieżą, która garnie się do tych źródeł wiedzy z zapałem i z ufnością, „że dzień dzisiejszy, dzień historycznej doniosłości, zwiastuje odrodzenie również innych, — zniszczonych dziedzin życia naszego kraju.

Przekonanie to podziela ogół społeczeństwa polskiego i w nadziei tej przyjmuje z wysokiem uznaniem i wdzięcznością dar tak wielkiej wartości kulturalnej, jak wskrzeszenie dwuch głównych ognisk wiedzy."

„Nowa Gazeta".

„Obchód dzisiejszy będzie pamiętnym w naszych dziejach faktem. — Współcześni witają go z radością i z entuzjazmem. Witają go, jako spełnienie jednego z najgorętszych pragnień narodowych i jako zapowiedź nowej ery historycznej".

„Dzień",

nawiązując do niedawnej przeszłości b. uniwersytetu rosyjskiego, pisze:

„Jeśli tedy w takich, mało powiedzieć, niesprzyjających okolicznościach, tamci mogli trwać i przetrwać to tem jaśniejsze, tem piękniejsze perspektywy otwierają się dla tych, którzy dziś wkraczają w progi naszego polskiego Uniwersytetu, w godle którego widnieje Biały nasz Orzeł."

„Dziennik Polski" (warszawski).

„Brak uniwersytetu w stolicy kraju był ważnym niedostatkiem w organizacji polskiej nauki. Obecnie ten brak został wypełniony. Jeżeli weźmiemy pod uwagę niezawodną zdolność polską do naukowej pracy i czystą polską naukową atmosferę odkażoną przez surowy krytycyzm naszych uczonych, wolno nam jasnemi nadziejami spoglądać na przyszłość polskiej nauki."

Korespondent warszawski „Dziennika Poznańskiego" zaznacza, że:

„otwarcie uniwersytetu i politechniki uwieńczy dzieło organizacji wychowania publicznego w Królestwie Polskiem na nowych podstawach. Zapał z jakim społeczeństwo tamtejsze poświęca się tej organizacji, zdumiewająca ofiarność, jakiej w tym kierunku składa dowody przekonywają najlepiej o jego żywotności i zrozumieniu głównych swych zadań społecznych i narodowych."

Prasa niemiecka.

Agencja telegraficzna Wolffa rozesłała w sobotę do wszystkich pism niemieckich obszerny telegram, streszczający głosy prasy warszawskiej z powodu otwarcia wyższych uczelni polskich. Większość pism berlińskich telegram ten w całości lub w skróceniu podały w numerach niedzielnych.

„Deutsche Warsch. Ztg." podała wczoraj bardzo obszerny i szczegółowy opis uroczystości, na wstępie zaś swego artykułu pisze między innemi:

„Jest to istotnie święto.

Dla kogo? Dla Warszawian? Czy dla Niemców rządzących w mieście. Nie. Dla wszystkich, dla Warszawian i dla Niemców.

Generał-gubernator, von Beseler, wybrał w tym celu dzień dzisiejszy aby Wszechnicę polską w Warszawie na nowo wskrzesić, aby kultura europejska—rzymsko-germańskiej kultury—szerokim strumieniem wlała się znów do narodu polskiego, który nieledwie przez całe stulecie zmuszony był uniżać się przed azjatyckim światem ducha".

„Berliński „Lokal Anzeiger" wydrukował wczoraj obszerny telegram z Warszawy, z którego podajemy niektóre wyjątki.

Warszawa obchodzi dziś święto mające dla kulturalnego życia pierwszorzędne znaczenie. Jest to otwarcie uniwersytetu polskiego i wyższej szkoły technicznej.

Uniwersytet, założony w 1816 roku, był od 1869 r. powoli rusyfikowany. Dość zajrzeć do prasy warszawskiej, aby się przekonać, że wszystkie sfery społeczne żywo się tym faktem zajmują.

Władza zezwoliła na wszelką swobodę urządzenia uroczystości

Tu następuje opis uroczystości, wiernie podług programu z wyliczeniem głównych momentów, oraz wyliczeniem wszystkich osób, tak ze strony władzy niemieckiej jak przedstawicieli polskich, którzy brali udział w uroczystości.

— o —

Związek stypendystów.

(Projekt).

Wskrzeszony Uniwersytet polski przyjmuje dziś w swoje podwoje zastęp spragnionej światła młodzieży.

Gdy przez długie lat dziesiątki tłumiono nasze życie narodowe, dziś poświęcimy uroczystość przywrócenia życia ważnemu czynnikowi w

naszym organizmie narodowym – szkołom wyższym.

Czem upamiętnimy tę chwilę uroczystą? Nie czas na uczty i toasty: pomyślmy raczej, co w tej radosnej chwili możemy zrobić dla dobra naszej młodzieży akademickiej. Zbyteczną rzeczą byłoby powtarzać argumenty o konieczności otaczania zawsze opieką materjalną młodzieży niezamożnej, garnącej się do szkół wyższych.

Opieka ta staje się niezbędną zwłaszcza teraz, gdy wskrzeszony Uniwersytet polski nie może liczyć na rychłe odzyskanie znacznych kapitałów stypendjalnych, wywiezionych przy ewakuacji rosyjskiego Banku państwowego. Natomiast chcę przypomnieć dzisiaj, że na całej kategorji byłych wychowańców szkół wyższych ciąży pewien specjalny obowiązek, pewien dług honorowy, zaciągnięty niegdyś u społeczeństwa, który to dług teraz właśnie należy zacząć spłacać. Mam na myśli dawnych stypendystów, którzy pobierali stypendja i korzystali z innych zapomóg materjalnych w wyższych szkołach w Rosji i w rosyjskim Uniwersytecie w Warszawie. Obecnie są to już ludzie starsi, zajmują w społeczeństwie stanowiska często wybitne i dobrze materjalnie opłacane. Bez wielkiego więc dla kieszeni uszczerbku mogą dawni stypendyści, a obecnie obywatele ziemscy i miejscy, mecenasi, lekarze, inżynierowie, kupcy i profesorowie zacząć zwracać w dogodnych dla siebie ratach pobrane niegdyś kwoty pieniężne.

Nie wątpiąc, że poruszona tu myśl znajdzie oddźwięk w sumieniach i sercach mych kolegów-stypendystów, proponuję utworzenie „Związku dawnych stypendystów", który zajmowałby się zbieraniem, kontrolą i rozdziałem funduszów, jakie powstaną ze składek, wpłaconych przez członków.

Fundusze obracane byłyby w części na opłacanie wpisów i doraźne zapomogi dla niezamożnych studentów Uniwersytetu i Politechniki, w części zaś obracane byłyby na utworzenie żelaznego funduszu stypendjalnego. Prócz byłych stypendystów, do Związku mogliby należeć, jako członkowie honorowi, wszyscy ludzie dobrej woli, którzy drogą jednorazowej ofiary lub stałych składek chcieliby pobierać cele Związku. Wszelkich informacji na życzenie chętnie udzielam.

Ponieważ słowa bez czynu są martwe, składam na razie, zanim projektowany Związek się zorganizuje, na wpisy dla niezamożnych studentów Uniwersytetu warszawskiego do dyspozycji rektora, dr. Brudzińskiego, rb. 100, jako pierwszą ratę zwrotną stypendjum, pobieranego przeze mnie na wydziale historyczno filologicznym rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie, i proszę usilnie szanownych kolegów — stypendystów, jak również chętnych ofiarodawców, którzy z projektem mym sympatyzują, aby w sprawie organizacji „Związku dawnych stypendystów" zechcieli skomunikować się ze mną.

Zaznaczam jeszcze, że zamiarem moim jest wejść w kontakt w tej sprawie z sekcją pomocy materjalnej szkolnictwu w wydziale oświecenia.

Aleksander Cholewicki.
Warszawa. Instytutowa nr. 6.

—::—

ś. † p.

Teodora z Zajeckich Klama

Po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 16 b. m. przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Rynek Wieluński 32 do kościoła św. Rocha odbędzie się dnia 19 b. m. poczem nastąpi pochowanie zwłok na tymże cmentarzu. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

Mąż dzieci i rodzina.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 17 listopada:

Wschodni plac boju.

Kontrtorpedowce rosyjskie ostrzeliwały wczoraj u północnego wybrzeża Kurlandji Petrage i okolice na południowy zachód stąd. Poza tem położenie jest niezmienione.

Zachodni plac boju.

Za wyjątkiem walk artyleryjskich i na miny na pojedyńczych punktach frontu niema nic znamiennego do doniesienia.

Bałkański teren walk.

Pościg w górach czyni dalsze pomyślne postępy. Serbowie nie zdołali nigdzie powstrzymać się d ł u ż e j. Przeszło 2000 jeńców, 1 karabin maszynowy i 2 działa pozostały w naszych rękach

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 16 listopada:

Rosyjski plac boju.

Nic nowego.

Włoski plac boju.

Odcinek północny wyżyny Doberdo także i wczoraj był widownią zaciętych starć.

O stanowiska po obydwóch stronach Monte San Michele toczą się walki we dnie i w nocy. Na północnym stoku tej góry Włosi ponownie wtargnęli do naszych linji Jednak w godzinach wieczornych udało się nieprzyjaciela prawie zupełnie przepędzić. Również i walki na bliski dystans w okolicy San Martino toczą się jeszcze.

Przed oszańcowaniami mostowemi Gorycji odparty został atak przeciwnika, skierowany na wzgórze Podgora.

Czarnogórski plac boju.

Pod Garardą, na granicy czarnogórskiej trwają starcia.

Serbski plac boju.

Na widowni serbskiej pościg postępuje wszędzie naprzód. Wojska austrjacko-węgierskie w okolicy Uvac zajęły Cigotę-Planinę, oraz wzgórza pod Jaworem

Kolumna niemiecka armji generała Koevessa, posuwa się wzdłuż drogi z Kraljewa do Novi Bazar, Uśce.

Dalej na wschodzie posuwające się siły austrjacko-węgierskie przekroczyły pod Babicą drogę Raska—Kursumlija i wzięły szturmem szańce serbskie na górze Lucak (na wschód od Babicy), przyczem załoga, składająca się z 3 oficerów i 110 żołnierzy, oraz karabin maszynowy, wpadł w nasze ręce.

Dywizje niemieckie i bułgarskie zbliżają się od północy i od wschodu do węzła dróg Kursumlija.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer.

Komunikat bułgarski.

Główna kwatera donosi 14-go listopada:

Na całym froncie operacje rozwijają się dla naszych wojsk pomyślnie.

Pod Prokupljewem wojska nasze zdobyły 480 skrzyń amunicji artyleryjskiej, 220 skrzyń amunicji piechoty, 12 wozów z materjałem wojennym i jeden park pionierski z 16 pontonami.

Kontratak nasz na zachodnim brzegu Karassy, na południe od Velesu zakończył się tem, że Francuzi w całości odrzuceni zostali na wschodni brzeg tej rzeki, Wojska nasze za pomocą silnego szturmu., śpiewając pieśń „Szumi Marica". wzięły potężnie ufortyfikowane stanowisko Francuzów.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 15 listopada:

Na froncie rosyjskim, na północ od jeziora Kauker ponownie wyparliśmy Niemców o jakieś 5—6 wiorst.

W okolicy w y s p y Dalen, nad Dźwiną i w górę Rygi (8 klm. na południowy wschód) potyczki straży przednich

W okolicy Fridrichstadtu i Jakobstadtu nad Dźwiną, panuje spokój.

Pod Illuxt udało się wojskom naszym przejść na wielu punktach przez przeszkody i obsadzić część cmentarza kościelnego.

Wieś Dryświaty ostrzeliwaną jest przez niemiecką artylerję ciężką.

Na reszcie frontu aż do Prypeci panuje spokój.

Na północ i na zachód od Czartoryska w ciągu dnia 13 listopada ciężka artylerja niemiecka ostrzeliwała w niektórych odcinkach stanowiska nasze. Pod wieczór tego samego dnia nieprzyjaciel posunął się naprzód na wschód od Podgaci.

Walka u przejść przez Styr toczy się dalej Na reszcie frontu południowego w Galicji panuje spokój.

W ciągu ubiegłego miesiąca wojska nasze wzięły na froncie zachodnim do niewoli 674 oficerów Niemców i Austrjaków i 49.2000 żołnierzy, oraz zdobyły 21 armat, 118 karabinów maszynowych, 18 przyrządów do rzucania min i 3 reflektory.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 15 listopada:

W Artois trwała w dalszym ciągu walka artylerji. bez walk piechoty. W walkach z dnia 14. listopada w Labiryncie naliczyliśmy przed naszymi rowami ochronnymi 219 zabitych nieprzyjaciół.

Ostrzeliwaliśmy pociągi na dworcu kolejowym Rye.

W okręgu Soissons. w okolicy Berry au Bac i w Argonach, walki artylerji przybrały dzisiaj ostrzejszy charakter.

Pomiędzy Argonami a Mozą. na północny-wschód od Bethincourt i w okręgu Woewre, baterje nasze skutecznie ostrzeliwały urządzenia nieprzyjacielskie i skoncentrowawszy ogień na grupie min na północ od Bethincourt i Regnieville wysadziły ją w powietrze.

Komunikat belgijski.

Główna kwatera donosi 15 listopada:

Długotrwały ogień artylerji na całym froncie, a szczególnie pod Union-Farm, pod Roodeskerke, Sorbeke, Stuyvekenskerke, Lebtenburg, Coeskerke, Noordschwoote i Mercken.

KALENDARZYK

Dziś 19 w piątek Elżbiety kr. Wd.
Jutro 20 w sobotę Feliksa Walezjusza W.
Wschód słońca o godzinie 7 m. 30.
Zachód słońca o godzinie 4 m. 1.

Wiadomości historyczne

1816 Ustanowienie uniwersytetu królewskiego w Warszawie.
1700 Karol XII zwycięża Piotra Wielkiego pod Narwą.

UWAGI

w sprawie programu szkół początkowych.

—

Szkic

do programu wykładu religji i moralności w szkole ludowej i miejskiej.

——

I. ODDZIAŁ.

Historja św. St. i Now. Testamentu — s p e c j a l n i e ułożona, jako fundament i zapoczątkowanie nauki katechizmowej, a więc metodą, doborem treści i układem jej przygotowująca do słuchania właściwego katechizmu i Pacierz cały.

II. ODDZIAŁ.

Katechizm właściwy, koniecznie obejmujący c a ł o ś ć zasad wiary św. z odpowiedniem rozszerzeniem działu o kościele, uwarunkowaniu Boskiego posłannictwa hierarchii kośc. ścisłą łącznością z głową, władzą kościelną i t. p.

W połączeniu odpowiedniem z tokiem treści katechizmu, a najlepiej jako dodatek na końcu jego.

Historja św. Starego Testamentu obszerniejsza.

III. ODDZIAŁ.

Obrzędy, praktyki pobożne i zwyczaje chrześcijańskie, mianowicie: Pojęcie czci Boskiej. Pojęcie liturgiki. Znaczenie obrzędów religijnych, a dalej —

a) wyszczególnienie nabożeństw z ich krótkiem objaśnieniem;

b) zachowanie się podczas różnych części mszy św.;

c) pojęcie procesji, kadzenia, kropienia wodą św., poświęcenie różnych rzeczy i t. p.;

d) różaniec, szkaplerz, pieśni kościelne, co najgłówniejsze, np. pieśń poranna, wieczorna, suplikacje, Twoja cześć chwała, U drzwi Twoich i t. d.;

e) zwyczaje chrześć. np. mówienie pochwalonego, noszenie krzyża, medalików, opłatki i t. p.

Historja św. Nowego Testamentu obszerna i zaznajomienie dzieci z Historją Kościoła w najkrótszym zarysie.

Wszystko w zakresie zastosowanym do pojęcia dzieci i liczby godzin przeznaczonych na wykład religji i moralności.

W szkołach wiejskich nauczyciel religji ma na jednej sali dzieci wszystkich oddziałów i musi się godzić z tą koniecznością bez wyjścia. W miejskich szkołach mają być dzieci jednego oddziału, stąd i prowadzenie lekcji religji będzie zadaniem łatwiejszem i więcej systematycznem.

Poniżej podaję program szczegółowy dla tego rodzaju szkół, a „szkic do programu" wyżej podany ułatwi nauczycielowi religji rozbicie na oddziały, stosownie do warunków lokalnych, materjału samego programu, opracowanego zbiorową pracą zjazdów ks. ks. Prefektów 1908 r. w Warszawie. Przy 4-ch godzinach w tygodniu lekcyj dzieci z łatwością będą mogły sobie przyswoić odnośną całość. Nauczyciel religji powinien pamiętać, co już w XVII wieku powiedział Fenelon w dziełku: „O wychowaniu młodzieży", że wielkiej usilności należy dołożyć, aby religia ukazywała się dzieciom w pięknej, miłej i wspaniałej szacie, a nigdy w smutnej i niemającej żadnych powabów... Doniosła to wskazówka! Gdy nauka religji będzie zbyt trudna, zawiła, obszerna, dzieci nie zapali, przeciwnie, zniechęci i, co najsmutniejsza, nie nabiorą zamiłowania do spełniania praktyk religijnych. Program szkoły ludowej i miejskiej zawiera mniej więcej materjał programu klas niższych szkoły średniej. Jeżeli zjawi się konieczność podania szczegółowego programu dla każdego oddziału oddzielnie, uczynimy to—na innem miejscu. Po programie dla szkoły ludowej i miejskiej podamy szczegółowy program dla szkoły średniej. Nauczyciel religji powinien mieć na uwadze dwa nader poważne wymagania pedagogiczne: 1) przejść kurs nauki na nowo i 2) powtórzyć go, bo inaczej młodzież niewielką odniesie korzyść.

Ks. Michał Ciesielski
b. sekretarz Zjazdów ks. ks. Prefektów.

Cesarz Wilhelm w Brześciu i Pińsku.

Z głównej kwatery niemieckiej donoszą:

Cesarz bawił w pierwszych dniach ostatniego tygodnia nad Prypecią w błotach Polesia. Po południu przybył na dworzec do Brześcia Litewskiego, który jest ruiną z powiewającą na niej wojenną flagą niemiecką.

Następnego rana przybył cesarz na front do Pińska, skąd udał się na krótkie oględziny katedry pińskiej.

Dalsza droga przywiodła cesarza aż do pozycji na wschód od Pińska ku morzu sitowia błot poleskich. Na wydmach piaszczystych nad brzegiem wschodnim Strumienia i Jasiołdy widoczne były pozycje rosyjskie i zasieki.

Wieczorem tegoż dnia pojechał cesarz, który wojskom wyraził radość z powodu wybornego stanu i podziękowanie za dzielność, poprzez Brześć Litewski do innej armji na wschodnim teatrze wojny.

Podróż cesarza Mikołaja.

Agencja piotrogrodzka donosi, że cesarz Mikołaj z następcą tronu przybyli 10 bm. do Rewla, zwiedzili tam fortyfikacje i dokonali przeglądu miejscowej załogi; po śniadaniu cesarz wraz z następcą tronu zwiedzili port i udali się na transportowcu „Europa", gdzie się zebrały załogi rosyjskich i angielskich łodzi podwodnych Cesarz Mikołaj udzielił osobiście dwóm dowódcom angielskich łodzi podwodnych krzyże św. Jerzego 4-go stopnia, poczem wraz z następcą tronu zwiedził dokładnie angielskie i rosyjskie łodzie podwodne. Następnego dnia cesarz z cesarzewiczem wyjechali do Rygi, gdzie cesarza przyjął gen. Radko Dmitriew.

Dn. 12 bm. cesarz wyjechał z następcą tronu z Rygi, dokonał przeglądu stojącej pod Witebskiem dywizji wojska, zwiedził okręg wojskowy dyneburski i odbył przegląd wojsk, którym złożył gorące podziękowanie i życzył im ostatecznego zwycięstwa.

Nowy minister w Rosji.

Donoszą z Petersburga, że na miejsce ustępującego ministra komunikacji Barka, mianowany będzie członek rady państwa Trepow.

Inne pogłoski mianują senatora Trepowa ministrem komunikacji po ustępującym Ruchłowie, i ta ostatnia wersja wydaje się więcej prawdopodobną.

Pokojowe zwycięstwo Stanów Zjednoczonych.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Kongres w Haiti przyjął układ ze Stanami Zjednoczonymi, który w rzeczy samej wychodzi na protektorat Ameryki nad Haiti.

Jeszcze jedna wojna.

Medjolański współpracownik „N. Zurcher Ztg." donosi z rzekomo pewnego źródła, że kupcy włoscy starają się zerwać stosunki handlowe z kupcami niemieckimi, ponieważ uważają iż wypowiedzenie wojny Niemcom przez Włochy jest nieuniknione. To wypowiedzenie wojny ma widocznie związek z udziałem Włoch w wyprawie bałkańskiej, a prawdopodobnem jest, że rząd stanie przed parlamentem z dokonanem już postanowieniem.

Decydująca bitwa w Serbji.

„Birż. Wiedom." dowiadują się z Sofji:

Serbowie postanowili stoczyć bitwę rozstrzygającą na froncie Prizren—Babuna. Sytuacja Serbów jednak bardzo niebezpieczna, gdyż na tyłach armji znajdują się okolice górzyste bez żadnych dróg. Jedyną nadzieją ratunku jest wzmocnienie sił serbskich przez posiłki koalicji.

Do ostatniego tchu.

„Agencja Havasa" donosi:

Tutejsze poselstwo serbskie donosi, że wojewoda Putnik, wbrew wszelkim krążącym pogłoskom w dalszym ciągu kieruje operacjami wojsk serbskich. Zdobyte w Kraljewie przez Niemców działa, nie mają żadnej wartości wojennej. Zostały one zdobyte przez Serbów w ostatnich dwuch wojnach. Rząd serbski nie myśli o pokoju i nie pomyśli o nim, zanim koalicja nie odniesie zwycięstwa. Serbja wierzy w przyszłość swą i będzie walczyć do ostatniego tchu. k

Choroba króla Piotra.

Ciekawe zeznanie uczynił pewien wzięty do niewoli lekarz sztabowy, który twierdził, że król Piotr jest, chociaż nie obłąkany, ale w najwyższym stopniu chory na umyśle. Powiada ów lekarz, że był obecny, jak król groził swemu otoczeniu rewolwerem, kiedy mówiono o zawarciu pokoju.

Ofenzywa generała Serrail.

Do Lugano donoszą, że generał Serrail wtedy dopiero podejmie wielką ofenzywę na Bałkanach, gdy zgromadzi dostateczną ilość wojsk ekspedycyjnych.

Z tego więc względu na akcję tę należy jeszcze kilka tygodni poczekać.

Rząd serbski znajduje się w chwili obecnej w Razaku pomiędzy Kraljewem a Mitrowicą.

Siedzibą poselstw zagranicznych jest Mitrowica

Telegraf Razak-Mitrowica-Saloniki funkcjonuje, aczkolwiek z dużemi przerwami. Ta jedna linja telegraficzna idzie przez Czarnogórze do Durazzo, gdzie Essad Pasza w dalszym ciągu dochowuje Serbom wierności.

(Ber. Tag.)

Grecja zajmuje część Macedonji serbskiej.

Pisma donoszą na podstawie informacji półurzędowych, że Grecja zgłosiła u rządu bułgarskiego pretensje do niektórych okręgów Macedonji serbskiej. Rząd bułgarski uznał słuszność tych pretensji. Urzędnicy greccy rozpoczęli już swe czynności w owych okręgach.

Neutralny pas między Bułgarją a Grecją.

Paryskie pisma donoszą z Aten, że rząd bułgarski i grecki zgodziły się na utworzenie między temi państwami pasa neutralnego „Gazette de Lausanne" objaśnia: Trójporozumienie zrobiło propozycje Bułgarji dopiero wtedy, gdy wiadomem było napewno, że Grecja zachowa neutralność.

Dopiero kiedy król Konstantyn propozycje sprzymierzonych odrzucił, zaproponowali oni za neutralność Bułgarji Kawallę. Gdy upadek Venizelosa wszelkie nadzieje na Grecję rozwiał, zwróciło się przymierze do Bułgarji i zmuszone było ostatecznie obiecać jej greckie terytorja, na co nie mieli wcale zgody Grecji.

Telegram króla Wiktora Emanuela.

Za życzenia miasta Rzymu z powodu imienin króla Wiktora Emanuela, ten ostatni podziękował, zaznaczając, że cel ku któremu dąży on, wojsko, marynarka i naród jest honorowy, dla Włoch korzystny pokój. O aspiracjach narodowych w telegramie ani słowa.

1679 fabryk amunicji.

Lloyd George donosi, że w ostatnim czasie oddano pod jego kontrolę znów 329 fabryk zatrudnionych wyrobem materjałów wojennych Liczba fabryk, stojących pod jego nadzorem, powiększyła się zatem do 1679.

Rumunja a Besarabja.

W organie rumuńskim „Scara" pewien członek liberalnego stronnictwa bukareszteńskiego zwraca uwagę, że w razie gdyby Rumunja miała czy musiała porzucić dotychczasową neutralność, mogłoby stać się to tylko za cenę posiadania Besarabji. Natychmiastowe zajęcie Besarabji przez Rumunję powinno pozostać dla rządu bukareszteńskiego ostatecznym celem podczas wojny europejskiej.

Okradzenie cerkwi.

Jednej z ostatnich nocy — pisze „Berliner Tageblatt" — włamał się czyńca do cerkwi prawosławnej na Nerobergu, będącej, jak wiadomo, własnością rządu rosyjskiego, zasekwestrowaną jednak przez rząd pruski.

Złoczyńca okradł doszczętnie kaplicę i zniszczył wszystko, co stanowiło jaką wartość wewnątrz. Policji udało się ująć złoczyńcę. Jest to 26 letni ślusarz Dreyer, karany już za doszczętne okradzenie kościoła w Gonsenheimie, pod Mainzem.

Z Warszawy.

Poświęcenie Szkoły Sztuk Pięknych.

We wtorek, dnia 16 b m. został poświęcony nowy gmach szkoły Sztuk Pięknych, który powstał dzięki ofiarności p. Kierbedziowej. Praca rozpoczęła się tegoż dnia.

Rozłam w adwokaturze.

Wśród adwokatury warszawskiej nastąpił rozłam w znanej sprawie sądownictwa. Starsi adwokaci przysięgli występują obecnie przeciw uchwale młodej palestry, która brała udział w sądach obywatelskich.

—:—

KRONIKA

Wybory na Jasnej Górze.

Zapowiedzane wybory przeora o.o. Paulinów na Jasnej Górze na miejsce zmarłego o. Justyna, wskutek opóźnienia przybycia delegata biskupiego we środę się nie zaczęły, rozpoczną się jednak dziś jutro, skoro tylko wizytator ks. Krynicki przyjedzie.— Zaczną się one po południu i jeśli w jednym dniu rezultatu nie dadzą, mogą potrwać dłużej.

O nazwy polskie.

W ostatnim numerze Lodz. Volksb, czytamy: „Grupa polskich dziennikarzy i literatów postanowiła wystosować prośbę do gazet niemieckich, ażeby nazw miast polskich nie pisali już nadal w brzmieniu rosyjskiem. Często się zdarza — narzekają Polacy — że korespondenci niemieccy, którzy porozumiewają się najłatwiej z żydami, nazywają miasta polskie podług ich brzmienia żydowskiego..."

Początek zimy.

Wyznaczony „prawnie" na dzień 22 grudnia urzędowy początek zimy kalendarzowej przyśpieszył „wskutek okoliczności od redakcji niezależnych" swe przybycie o pięć tygodni, bowiem już od nocy ze środy na czwartek pada gęsty śnieg, zaścielając puszystym na kilka stóp całunem pola i drogi. O ile wiemy od przybywających końmi i koleją do naszego miasta zamieć śnieżna wskutek silnego a mroźnego wiatru nietylko dotknęła bliższe okolice Częstochowy, lecz rozszalała nad dużą połacią naszego kraju. Zarówno barometr jak i termometr nadto wróżą, iż pogoda lub właściwiej niepogoda czwartkowa utrwala się na dłużej.

Z komitetu żywnościowego i węglowego.

Komitet żywnościowy i węglowy podaje do wiadomości pp. aptekarzy i Zarządów szpitali, że od dnia dzisiejszego będzie sprzedawany dla celów leczniczych spirytus rektyfikacyjny, próby 96 proc. po cenie:

1 litr — rb. 3.46

jedna czwarta wiadra—rb. 10.38.

Tania nafta.

„Warschauer Tageblatt" donosi, że w Częstochowie sprzedawaną ma być nafta rumuńska po 25 kop. za kwartę. Niestety pismo to nie podaje bliższego adresu składów, sprzedających naftę po tej cenie, znane nam są niestety wyłącznie sklepy. pobierające minimum po 60 kop, za kwartę.

„Kordjan".

Któż nie zna tego arcydzieła naszej poezji narodowej z czytania, kto nie przeżywał we własnem sercu tej pieśni bólu, wyśpiewanej przez potężny gienjusz Słowackiego, kto nie podlegał silnym wstrząśnieniom, czerpiąc do nich materjał z.. książki, w dodatku z książki zabronionej, skrzętnie ukrywanej przed okiem żandarma lub szkolnego „nadziratiela", co na jedno wychodziło.

Naodwrót — jakże niewielu z nas miało możność i sposobność czerpania tych wrażeń ze sceny, ze słowa żywego, które wszak działa stokroć silniej!

Jutro w sobotę będziemy mieli po raz pierwszy „Kordjana" w Częstochowie, a da nam go teatr „Corso", dyr. Glogera, przyczem rolę bohatera odtworzy p. Piekarski.

Na własność.

Pewna, w krytycznem położeniu będąca kobieta, chce oddać na własność dziecko siedmiodniowe, niechrzczone. Do kroku tego zmusza ją ostateczność, niemożność wyżywienia maleństwa. Sądzimy, że znajdzie się ktoś, zwłaszcza z rodzin bezdzietnych, który przyjmie to dziecko i wychowywać będzie jak swoje. Interesowani winni skierować się do przytułku położniczego przy ulicy Jasnogórskiej nr. 24.

Z biura komisji pośrednictwa w pracy.

Z Biura komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd Nr. 9 wyjechało we wtorek bież. tygodnia zagranicę do pracy ogółem 46 robotników, w tem do fabryk 30.

Potrzeba robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:

do „Baildonhuette" 12 murarzy.

do żelaznej fabryki „Ferrum" 20 zwyczajnych robotników.

do robót polnych mężczyzn, chłopców i kobiet.

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Z dnia 16 listopada:

1209—Wielgosz Jadwiga— 49 mk., 1210—Miękina Franciszka — 24 mk., 1211—Michalczyk Zofja—60 m., 1212—Wasta Józefa—26 m.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer, poprzedzający nazwisko.

Ze szpitala miejskiego.

W dniu wczorajszym w szpitalu miejskim znajdowało się ogółem 78 chorych, w tem 37 kobiet, 8 dzieci.

Z poranku dobroczynnego.

Na niedzielnym poranku w teatrze „Corso" na podręczniki dla niezamożnych uczniów I Polskiego Gimnazjum G. Kośmińskiego amatorzy pod kierunkiem dyr. Wł. Glogera odegrali „Kościuszkę w Petersburgu" i „Dzieci muzy", przyczem w ostatniej sztuce wystąpił witany burzą oklasków dyr. Gloger. Z amatorów wyróżnić należy p. Janotę, dobrego w roli Markowa. Innych amatorów dobre chęci starczyć muszą za uczynek, zasługując na uznanie ze względu na cel przedstawienia.

W części koncertowej sute oklaski zjednały sobie pełen uczucia śpiew p. Drągowskiej, która dźwięcznym sopranem odśpiewała zawsze miłe

Handel Win Delikatesów
— i —
Towarów Kolonialnych
Karwiński i Zawistowski
— poleca —
Kawiory czarne, prasowane, amurskie, czerwone, grubo ziarniste sardynki bez ości skumbrje byczki, mięso jarskie zwierzynę
— i —
słodycze warszawskie

słuchanego „Stacha Ignacego Kossobudzkiego oraz nader poprawną grą na 4 ręce pp. Henryka Buczyńskiego i Zygm. Drągowskiego, którzy wyszli zwycięsko z trudności, nastręczonych przez nieodpowiedni do popisów koncertowych instrument, jakim jest pianino.

Prawa—lewa.

Mimo wydanego rozporządzenia, a więcej jeszcze własnego poczucia, nikt prawie nie zadaje sobie trudu zachowywania na chodnikach porządku. Wszystkie zaś nawoływania prasy są przysłowiowym „grochem na ścianę". Z tego powodu dzieją się rzeczy arcykomiczne, ale także i arcysmutne. Nic to bowiem, gdy jakiś jegomość wpada w objęcia jejmości, nic to, że dwaj przechodnie balansują naprzeciw siebie, gorzej, gdy zostają rozbite dwa nosy. Trudno jednak, gdy zwierzęta nauczyły się już prawidłowo chodzić, ludzie muszą wykazać swoją wyższość... pod względem... tępości pojęć i hołdować brakowi wszelkiego ładu.

O porządek w teatrach.

Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi właścicieli miejscowych teatrów kinematograficznych na dwie okoliczności, obrzydzające publiczności uczęszczanie do tych miejsc rozrywek, jedynych obecnie w Częstochowie. Idzie tu popierwsze o czystość siedzeń i podłóg, nieraz lepiących się naniesionym przez niechlujną publiczność brudem, niewolnych nieraz nawet od pasorzytów, powtóre — o niesforne zachowywanie się „sfer górnych", traktujących istotnie „zgóry" publiczność parterową ogryzkami od jabłek, gałkami z papieru itd. pomijając już krzyki, piski, kołatanie nogami w podłogę, głośne wymysły sąsiadom lub uwagi, rzucane na scenę. Wszak właścicielowi lub zarządzającemu teatrem przysługuje prawo doraźnej egzekutywy wrazie niestosownego zachowania się widza, którego po jednem lub wreszcie dwu bezskutecznych ostrzeżeniach można przez woźnego usunąć z widowni.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

335—Kaczmarek Józef, 88—Łata Franciszka, 104—Janik Jan, 89—Łatacz Amelja, 75—Ziemba Franciszek, 336—Kusznik Marjanna, 182—Mondrzyk Wincenty, 138—Wolińska Józefa, 80—Nowacka Marja, 337—Kaczor Franciszka, 105—Jurczyk Adam, 167 Buszek.

339—Kozioł Franciszka, 340—Kosik Anna, 168—Bławat Katarzyna, 25—Utratny Marcin, 341—Kurzak Juljanna, 46—Trzmiel Józefa, 155—Grabowski Antoni, 47—Tacarek Katarzyna, 178—Piaszczyk Józefa, 344—Skrobek Łukasz, 345—Szaska Marcin, 182—Wieczorek Ignacy, 346—Szwedzińska Helena.

183—Majewska Wiktorja, 156—Glinka Zofja, 338 Klekot Jan, 184—Mondrzyk Marja, 42—Holomy Agnieszka, 347—Ślęzak Michał, 89—Chojnacki Jakób, 348—Sowińska M., 157—Glinka Zofja.

Listy zwrotne:

108—Górniak Jan, 109—Kosmala Franciszek, 100—Wawrzeńczak Józef, 111—Głuskiewic Apolonja.

Kradzieże.

Ignacy Balas, zamieszkały we wsi Lgota, w gm. Grabówka, zameldował, iż skradziono mu wełniak, wartości 10 rubli.

Śledztwo w biegu.

W nocy z poniedziałku na wtorek skradziono Janowi Majchrzakowi, zamieszkałemu przy ul. Wieluńskiej 2 kury. Sprawcy niewykryci.

Kradzież obuwia.

We wtorek po południu z mieszkania Janiny Cieplak, ul. Stawowa, nieznani sprawcy skradli parę obuwia w dobrym stanie. Podejrzenie pada na żebraczkę, która się tam wówczas kręciła.

Odpowiedzi od Redakcji.

p. ABC. Widocznie sz. pani przeoczyła, gdyż uważniej przeglądając nasz numer sobotni, zauważyłaby omawianą odezwę na pierwszej kolumnie.

Repertuar teatrów.

Dziś w piątek:

Corso — „Cień" sztuka w 3 aktach Feldmana.

Paryski — „Nasze bziki" farsa w 1-ym akcie i obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

Zginął kwit lombardu kssy Poż. Oszczędn Nr. 10137. 820—

Doktór PAWEŁ **BRONIATOWSKI**
Częstochowa, Nowy-Rynek 5, telefon 34.
Choroby skórne, płciowe, włosów weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4—8 po poł. Panie od 3—4 popołudu. Stosuje wśródżylne wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606 i 914 i badanie krwi na syfilis. 90—

Teatr PARYSKI II Aleja 19.
Program od środy do piątku 19 włącznie.
Dyplomowana CNOTA
Wspaniała farsa w 3-ch aktach.
Napoleon III i p. Savelli
Dramat w 1-ym akcie.
Polowanie na niedźwiedzie (natura)
Walc Hiszpański (Taniec solowy)
Na scenie:
Nasze bziki
Farsa w 1-ym akcie.
Ceny miejsc:

Kupon w loży	Krzesło parter	Galerja
70 pf.	50 pf.	50 pf.
80 hal.	60 hal.	40 hal.
40 kop.	30 kop.	20 kop.

Teatr „ODEON" II Aleja 43
Program od piątku 19 do wtorku 23 b. m.
Dramat Sary
Wzruszająca tragedja żydowskiego małżeństwa bezdzietnego w 3 częściach.
LEGENDA o AHASWERZE (historyczny)
Wyspa Bornholm na Bałtyku (z natury)
Córka Albionu (Komedja)
Anons: Wkrótce wystawimy **Świeczniki Chrześcijaństwa.**
— **Rzym za Nerona** —
Wielka tragedja historyczna w 8 częściach. Obraz ten przewyższa wszystko co się ukazało dotąd.
Zmiana programu w **środy i soboty.**
Ceny miejsc:

Miejsce w Loży:	II Miejsce:	III Miejsce:	Wojskowi
50 pf.	40 pf.	20 pf.	30 pf.
30 kop.	24 kop.	12 kop.	18 kop.
70 hal.	55 hal.	27 hal.	40 hal.

Dzieci na wszystkie miejsca płacą połowę.

Teatr „CORSO"
W piątek dnia 19-go listopada r. b. pod artyst. kierunk. Wł. Glogera,
„Cień"
Sztuka w 3 aktach Wilh. Feldmana
Reżyser A. Piekarski
w Sobotę 20 i Niedzielę 21 Listopada
„KORDJAN"
W 8 odsłonach z arc. Juljusza Słowackiego
Nowe kostjumy! Nowe dekoracje.
Początek o godzinie 6-ej wieczorem.
Bliższe szczegóły w programach.
Ceny miejsc zwykłe.
Kasa otwarta od godz. 3-ej po poł.

Ofiary:

Na schronisko św. Antoniego dla paralityków Krawczyk jako karę rb 1 kwit 493.

Wyborowy twarożek funt 28 kop. poleca Szczawiński II Aleja róg Teatralnej. 808—

Niemiec udziela lekcyi języka niemieckiego w kompletach i prywatnie Ceny nizkie. Teatralna 37 w podwórzu prosto I piętro na prawo. 813—

Mleczarnia Skrzydlów Teatralna 11 od dnia 18 b m. poleca mleko skrzydlowskie hurtowo i detalicznie po cenach przystępnych 819—

Oddam na własność dziewczynkę 5-cio dniową ładną i zdrową niechrzczoną. Wiadomość w przytułku Dr. Pietrasiewicza ul. Jasnogórska.

Mamka zdrowa ze świeżem pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość w przytułku położniczym 0171—

Korepetytor maturzysta poszukuje korepetycji lub kondycji. Cena przystępna Dojazd 5 Sokolnicki. 0170—

Do sprzedania lub wynajęcia fortepian, tamże do wynajęcia pianino. Wiadomość Zielona № 18. 0164—

Do wydzierżawienia ogród owocowo-warzywny oraz do sprzedania 7 lip zdatnych na wyroby.

22)

MAŁŻEŃSTWO
WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Bądź przekonany panie Bregy, że niezmiernie mnie ucieszy, gdy w trudnych wypadkach nadarzy mi się sposobność korzystania z pańskich usług, ofiarowanych mi z takiem poświęceniem. Zrozumiesz jednak zapewne, że życzeniem twego króla, wypowiedzianem jasno i wyraźnie, jak niemniej akredytywie udzielonej pani Guébriant sprzeciwiać się nie mogę. Jak długo tutaj zabawi pani Guébriant? Posłano ją do mnie w nadzwyczajnej misji. Wkrótce zatem Warszawę opuści, a wówczas pan jeden przy moim boku pozostaniesz. Żeby Ich Królewskie Moście Francji nie miały mi za złe mojego stanowczego postanowienia, żeby uwzględniły przyczyny, jakie wpłynęły na takowe i zmusiły do obecnego postąpienia, w tem od pana żądam czynnej pomocy. Sądzę przytem, że konferencja z panią Guébriant nie przedłuży się zbytecznie. Lubię szybką decyzję w okolicznościach drażliwych. Dla tego wiele mi na tem zależy dowiedzieć się, jakiej metody trzymać się będzie pani Guébriant?

— Sądzę, objaśniłem już Waszą Królewską Mość, że pani Guèbriant nie pójdzie drogą utartą przez dyplomatów, ale przeciwnie dyplomatyczną rolę rozegrać zapragnie, jak kobieta.

— Jak kobieta,—rzekł król.— Otóż to jest najniebezpieczniejsze.

— Najjaśniejszy pan pozwoli mi uczynić uwagę, że metody kobiecej nie poczytuję za tak bardzo niebezpieczną. Kobiety mówią wiele, ale rzadko prawdę. To samo uczyni i pani Guébriant. Będzie się starzała przedewszystkiem ukryć, nie zdradzić. Mowa jej zatem obejmie same sprzeczności, nie powie tego, o czem myśli lub czynić zamierza, a tak myśli jako i czyny swoje oblecze w słowa wprost im przeciwne. Rozpoczynając grę w ślepą babkę, tem staranniej unikać będzie otwartego wyjawienia gruntu serca i myśli. Będzie fałszywą Gracją!

— Sądzę, że masz słuszność, panie Bregy. Kobiety są obłudne, kobiety kłamią; podobne zatem do prawdy, że pani Guébriant w charakterze obecnym dyplomatki jeszcze zdwoi naturalne kobiet przymioty i stworzy z nich systematyczną metodę. Znałem nawet mężczyzn, którzy jako dyplomaci tą samą rządzili się zasadą. Przewyższyć przeciwnika w chytrości jest głównem zadaniem dyplomacji.— Ale zobaczymy. Tymczasowo dziękuję panu, panie Bregy, za uprzejme zachowanie się tak w podróży, jak na dworze. Dziękuje panu nadto, żeś zdołał zapanować nad sobą pomimo urazy i nawet najmniejszym rysem twarzy nie zakłóciłeś radości wesela, co mówiąc między nami, zasmuciło mnie wielce.

Król siedząc w krześle z lekkim uśmiechem na ustach dał znak ręką posłowi, iż jest wolnym i przy pożegnaniu zawołał:

— Pańskie wyrazy pokrzepiły mię. Jestem słaby, chory, i obawiam się, że na długo będę pozbawiony przyjemności widzenia się z panem. Lekarze zabronili mi surowo wszelkich wzruszeń, zalecając jedynie przyjęcia niezbędnie potrzebne i zafałwianie interesów niecierpiących zwłoki. Do widzenia zatem, panie Bregy, jeżeli mi na takowe pozwolą. Żegnam pana i życzę mu zdrowia. Ja jestem bardzo chory.

Kiedy pan Bregy opuścił sypialnię króla, pojawił się pełniący służbę przy Jego Królewskiej Mości kamerdyner, pan Remski, bardzo piękny, młody blondyn, z twarzą jak krew z mlekiem, o ruchach nadzwyczaj salonowych, z nieustannym uśmiechem na ustach, z okiem niebieskiem, płonącem wesołością. W całej jego postaci było coś sympatycznego, pociągającego tak kobiety jak i mężczyzn. Był to istotny polak, pochlebiający i lubiący pochlebstwa.

— Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Królewską Mość, że pani Guébriant wkrótce złoży Najjaśniejszemu Panu czołobitną wizytę.

— Już? Tak prędko? — zawołał król. — Ten gap Bregy znużył mię i znudził. Śmieszny, niezręczny zarozumialec. Natrętny a zdradziecki względem swoich rodaków. Nie nawidzę tego. Jak mogli mi przysłać takiego niedołęgę na posła. A! pani Guébriant nadchodzi, wróg w postaci kobiety! Kobieta z lekkomyślnego francuskiego dworu, a jednak stanowiąca prawdziwą perłę, co nas niewymownie raduje. Jesteśmy jej za to niewymownie wdzięczni. Jak się weźmie do dzieła. Jestem chory, muszę zatem położyć się w łóżko. Powinna mię znaleźć leżącego. Dla czegóżby król polski nie miał przyjąć kobiety u łoża boleści? Czynili to królowie francuscy, pragniemy być francuzami i przejąć się chwilowo ich metodą. A więc pomóż mi pan, panie Remski. Pani Guébriant zresztą niech wie, że król polski umie równie zachować pozory. Położę się w łóżko tak jak jestem, w ubraniu. Przykryj mi pan tylko nogi skórą lamparta i poproś panią Guébriant.

d. c. n.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie. II-ga Aleja № 38.